

# Materiały

## NIEMIECKIE SIŁY ZBROJNE POZA GRANICAMI KRAJU

### I

W obliczu nowej sytuacji strategicznej, spowodowanej zakończeniem półwiecza „zimnej wojny” i „zimnego pokoju”, nie wygaszonymi animozjami o podłożu etnicznym i religijnym, zaostrzonymi przez nie rozwiązane problemy demograficzne, socjalne i ekonomiczne, rząd Republiki Federalnej Niemiec skonstatował, iż niemieckie interesy rozstrzygać się mogą i zapewne będą w przyszłości nie tylko w Europie, lecz poza jej granicami. Z jednej strony aktywne uczestnictwo Niemiec w międzynarodowych operacjach wojskowych mogło potwierdzić nie tylko możliwość, wiarygodność i skuteczność narodowej polityki bezpieczeństwa, lecz przede wszystkim zdolność państwa do egzekwowania ochrony i obrony własnych interesów. *Out-of-area* – termin z okresu „zimnej wojny”, powinien być – zdaniem bońskich polityków – zastąpiony pojęciem *out-of-bussines*, lepiej oddającym istotę ochrony indywidualnych i zbiorowych interesów.

Z drugiej strony ambicje polityczne potężnych, zjednoczonych Niemiec nie wzbudzały entuzjazmu w Europie, szczególnie wśród najbliższych sąsiadów. Minister spraw zagranicznych RFN Klaus Kinkel, na zarzuty międzynarodowej opinii, że tak pojmowane interesy niemieckie budzą w świecie uzasadnione obawy o chęć militaryzacji niemieckiej polityki zagranicznej, ripostował:

„Nowoczesna »rozszerzona« polityka bezpieczeństwa wykracza poza politykę militarną i zaczyna się już na przedpolu konfliktów, we wzajemnym splątaniu interesów, gospodarczej stabilizacji, pomocy przy budowie demokratycznych struktur, przy zapobieganiu pożarom, a więc nie dopiero w ich gaszeniu. Nie będzie militaryzacji niemieckiej polityki zagranicznej. Właściwymi zadaniami ludzkości po zakończeniu konfliktu Wschód-Zachód jest zwalczanie nędzy, zniszczeń środowiska naturalnego i przeludnienia. Dlatego nie istnieje ta kwestia, także w przyszłości w naszej polityce zagranicznej całkowite pierwszeństwo będą miały pomoc polityczna, gospodarcza i kulturalna”<sup>1</sup>.

Istotę zachodzących zmian szybko zrozumiano w armii. Inspektor generalny *Bundeswehry* generał Klaus Naumann stał się wyrazicielem coraz głośniejszych artykułowanych poglądów, że siły zbrojne powinny zyskać autonomię

<sup>1</sup> Przemówienie K. Kinkla wygłoszone 24 VIII 1994 r. przed Towarzystwem Polityki Zagranicznej (*Gesellschaft für Auswärtige Politik*) w Bonn. „Bulletin” nr 76/1994, s. 714.

tożsamą z rosnącą polityczną rolą RFN na arenie międzynarodowej. Słusznie zauważył, iż:

„*Bundeswehra* stanęła na rozdrożu. Mimo iż jej zadanie chronienie Niemiec i ich sojuszników, a na wypadek wojny bronienie, pozostało niezmienione, zmieniona sytuacja w świecie nałożyła nań jednocześnie nową paletę zadań. Wynikająca z nich przebudowa sił zbrojnych postawiła przed *Bundeswehrą* ogromne wyzwanie, któremu będzie mogła sprostać pod warunkiem uzyskania szerokiego poparcia w społeczeństwie, to z kolei stanie się wówczas, gdy konieczność nowych zadań zostanie przez społeczeństwo uznana i zaakceptowana. (...) Nastawiła się na działania poza Europą, w służbie Narodów Zjednoczonych”<sup>2</sup>.

Kierownictwo resortu obrony doceniało realia niemieckiego „społeczeństwa dobrobytu”: w dobie kształtowania postaw i nastrojów społecznych przez wszechwładne media, akceptacja społeczna lub jej brak, mogła stać się językiem u wagi, decydującym o planowanej zmianie wizerunku sił zbrojnych. Nieprzypadkowo, gdy wysłano pierwszych żołnierzy *Bundeswehry* do Kambodży pytanie najczęściej stawiane ministrowi Volkerowi Rühemu było drażliwe: „co pan zrobi, kiedy do Niemiec wróci pierwsza metalowa trumna z niemieckim żołnierzem?” W podtekście ukryte było silne przekonanie, że bez względu na to, co potem powie, i tak nie będzie w stanie opanować paniki wywołanej przez środki masowego przekazu. Szczęście w nieszczęściu – gdy do takiego zdarzenia doszło (14 października 1993 r. zastrzelony został w Phnom Penh przez nieznaną sprawców niemiecki podoficer sanitarny) większość niemieckich mediów zachowała stosowny umiar, a minister obrony napisał w rozkazie dziennym:

„Swoją ofiarną służbą podoficer Alexander Arndt potwierdził to, co jest maksymą polityki naszego państwa – wziąć odpowiedzialność tam, gdzie słabsi oczekują naszej pomocy”<sup>3</sup>.

To, czy żołnierze *Bundeswehry* powinni brać udział w działaniach bojowych na obcym terytorium, stało się w Niemczech sprawą polityczną, społeczną i prawną, tym bardziej że wojna na Półwyspie Bałkańskim oraz ostra i niewyszukana w formie i treści debata polityczna wokół niej, prowadzona przede wszystkim w mediach, podzieliły niemieckie społeczeństwo. Wyniki przeprowadzonych pod koniec 1995 r., na zlecenie amerykańskiego instytutu demoskopowego *RAND-Corporation* w Santa Barbara w Kalifornii, badań opinii niemieckich elit na temat żywotnych interesów i polityki bezpieczeństwa państwa, potwierdziły wątpliwości.

Czołowych przedstawicieli niemieckiego *establishmentu* – reprezentantów polityki, wymiaru sprawiedliwości, biznesu, Kościoła, nauki, mediów i sił zbrojnych – zapytano: kiedy, gdzie i przeciwko komu byliby gotowi użyć uzbrojonych jednostek *Bundeswehry*? Opinie respondentów były mocno podzielone; większość elit (72%) opowiedziała się za, pozostała część społeczeństwa zdecydowanie mniej entuzjastycznie (22%). W poszczególnych grupach procent poparcia na „tak” rozkładał się następująco: wojskowi – 94%; kierownicy wielkich organizacji gospodarczych – 81%; urzędnicy państwowi

<sup>2</sup> K. Naumann, *Die Bundeswehr in einer Welt im Umbruch*. Berlin 1994, s. 8.

<sup>3</sup> *Jahresschrift der Führungsakademie der Bundeswehr 1993/1994*, s. 166.



i biznesmeni – 79%; dziennikarze – 75%; naukowcy – 68%; politycy – 64%; kler i prawnicy – 56%; przedstawiciele związków zawodowych – 19%. Jeżeli już żołnierze niemieccy – zdaniem ankietowanych – musieliby wziąć udział w konflikcie zbrojnym, to nie bez znaczenia pozostawał region działań wojennych. Obrona Turcji przed ewentualną napaścią ze strony Iraku spotkała się z akceptacją 70%; ochrona niemieckich obywateli w przypadku wybuchu wojny domowej w Algierii – 56%; jeszcze mniejsze poparcie (45%) uzyskała hipotetyczna operacja wojskowa w Libii, celem zapobieżenia użycia przez to państwo broni jądrowej. Tylko 30% respondentów byłoby skłonnych wysłać niemieckich żołnierzy do obrony Polski w przypadku agresji ze strony Rosji<sup>4</sup>.

Poparcie społeczne wobec hipotetycznego konfliktu zbrojnego zostało zweryfikowane jak najbardziej realnymi działaniami wojennymi w byłej Jugosławii. W pierwszym kwartale 1995 r., tj. w okresie, kiedy *Bundeswehra* uczestniczyła wyłącznie w akcjach pomocy humanitarnej w krajach Trzeciego Świata, większość społeczeństwa (58%) opowiadała się za spełnieniem prośby NATO i oddelegowaniem do wspierania misji Narodów Zjednoczonych samolotów *Tornado* (w świadomości społecznej – jednego z najbezpieczniejszych elementów operacji) oraz żołnierzy celem zabezpieczenia rozważanej wówczas ewentualnej operacji wycofania się „błękitnych hełmów” z Bośni i Chorwacji. Kiedy stawało się coraz bardziej oczywiste, że Niemcy z przyczyn prestiżowych „będą musiały” skierować własnych żołnierzy do realnych działań w siłach szybkiego reagowania, akceptacja społeczna zaczęła wyraźnie spadać i jesienią 1995 r. wynosiła zaledwie 51% (zdecydowanie za „nie” opowiedziało się wówczas 46% ankietowanych). Z początkiem 1996 r. poparcie społeczne lekko wzrosło i – z minimalnymi wahaniem – ustabilizowało się na poziomie 54%<sup>5</sup>.

Kampania propagandowa na rzecz przekonania społeczeństwa co do słuszności wysłania żołnierzy za granicę, oparta na humanitarnym przesłaniu niesienia pod błękitną flagą ONZ pomocy potrzebującym, zbiegła się w czasie z wyrokiem Federalnego Trybunału Konstytucyjnego w toczącym się od lat bezprecedensowym procesie w sprawie dopuszczalności posługiwania się i rozpowszechniania kontrowersyjnego cytatu autorstwa Kurta Tucholsky'ego „żołnierze to mordercy” (*Soldaten sind Mörder*). 19 września 1994 r. sędziowie trybunału nie podzielili przekonania resortu obrony co do szkalującej wymowy cytatu, uznając, że nawet ostra i przesadzona krytyka zawarta w jego treści podlega prawnej ochronie, zgodnie z ustawą o wolności słowa i swobodzie głoszania opinii. Sędziowie stanęli na stanowisku, że pojęcie „żołnierze” nie oznacza *expressis verbis Bundeswehry*, „przeciętny czytelnik” jest świadomy, że *Bundeswehra* od początku jej istnienia nigdy nie brała udziału w jakimkolwiek konflikcie zbrojnym, toteż jest nadinterpretacją, iż cytat oskarża żołnierzy *Bundeswehry* o morderstwa.

W specjalnym rozkazie dziennym odczytanym przed frontem wszystkich jednostek wojskowych minister obrony V. Rühle nie krył irytacji i rozgoryczenia:

<sup>4</sup> J. Mohr, *Mit großem Rückhalt – Meinungstrend der Bundesbürger zum Einsatz in Ex-Jugoslawien*. „Information für die Truppe (IFDT)” nr 10/1996, s. 26.

<sup>5</sup> *Ibidem*.

„Decyzja Federalnego Trybunału Konstytucyjnego w sprawie posługiwania się cytatem Tucholsky'ego »żołnierze to mordercy« jest ciężkim ciosem dla Was, dla mnie i dla całej *Bundeswehry*. Prawna ocena tego szczególnego przypadku nie może być i nie będzie listem żelaznym oczerniającym ryczałtem *Bundeswehrę* i służbę jej żołnierzy. Dla mnie osobiście jest nie do zniesienia i nie do przyjęcia, kiedy publicznie powstaje wrażenie, że służba żołnierzy stawiana jest na równi z czynami kryminalistów. Niemiecki *Bundestag* i rząd federalny opowiadają się za naszymi żołnierzami. Wasza misja ma rangę konstytucyjną. Jest politycznie niezbędna i etycznie uzasadniona. Służba wojskowa jest służbą honoru...”<sup>6</sup>

Wątpliwości co do konstytucyjno-prawnych podstaw użycia niemieckich sił zbrojnych poza granicami kraju definitywnie rozstrzygnął 12 lipca 1994 r. wyrok drugiej izby Federalnego Trybunału Konstytucyjnego. Wyrok ten, obserwowany z zaciekawieniem przez międzynarodową społeczność, ostatecznie rozwiał spekulacje co do możliwości, kompetencji i granic aktywnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa rządu bońskiego. Republice Federalnej Niemiec – jako podmiotowi prawa – formalnie „zezwolono” wykonać zawarowane w preambule do Ustawy Zasadniczej zobowiązanie wobec sojuszników z *NATO* i Unii Europejskiej (UE), „...by jako równoprawny członek w zjednoczonej Europie służyć pokojowi na świecie”<sup>7</sup>. Gdzie, kiedy i z jakim zaangażowaniem sił i środków będzie w przyszłości Republika Federalna współuczestniczyć w przedsięwzięciach Narodów Zjednoczonych, pozostaje wyłącznie kwestią polityczną, a nie konstytucyjną.

Tym samym otwarto przed *Bundeswehrą* możliwość aktywnego udziału w operacjach *out-of-area*, nie tylko w misjach pokojowych w ramach „błękitnych hełmów”, lecz także w działaniach bojowych, wszakże pod warunkiem, że decyzja taka – gdy zapadnie – uzyska w *Bundestagu* poparcie przynajmniej zwykłej większości głosów. W debacie parlamentarnej, która po ogłoszeniu wyroku odbyła się 22 lipca 1994 r., K. Kinkel nie krył zadowolenia mówiąc:

„Centralny cel polityki zagranicznej i bezpieczeństwa rządu federalnego został przez to osiągnięty. Po zjednoczeniu i odzyskaniu naszej pełnej suwerenności niemiecka polityka zagraniczna i bezpieczeństwa jest całkowicie zdolna do działań i wypełnienia zobowiązań sojusznicznych. Ważne to jest zarówno w ramach ONZ i *NATO*, Unii Europejskiej i UZE”. Komentując dalej orzeczenie sądu podkreślił, że „...nie tylko u nas, lecz także za granicami śledzono [je] z dużym zainteresowaniem. Jego treść odpowiada nie tylko politycznemu celowi rządu federalnego, lecz przede wszystkim oczekiwaniom wspólnoty narodów oraz naszych partnerów i przyjaciół, że zjednoczone Niemcy przyjmą na siebie więcej politycznej odpowiedzialności”<sup>8</sup>.

Zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych (rozdziałami VI i VII) żołnierze niemieccy mogą brać udział w operacjach wojskowych, mających na celu zachowanie pokoju (*peace-keeping*), przywracanie pokoju (*peace-making*) oraz świadczenie bezpośredniej pomocy humanitarnej w katastrofach i klęskach żywiołowych<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> *Jahresschrift der Führungsakademie der Bundeswehr 1994/1995*, s. 213.

<sup>7</sup> L. Janicki, *Ustawa Zasadnicza (Konstytucja) Republiki Federalnej Niemiec z 23 maja 1949 r. Wersja niemiecka i polska z uwzględnieniem tekstów kolejnych zmian według stanu na 31 grudnia 1987 r.* Poznań 1989.

<sup>8</sup> K. Kinkel – wystąpienie w *Bundestagu* w dniu 22 VII 1994 r. „Bulletin” nr 70/1994, s. 657.

<sup>9</sup> K. Naumann, *op. cit.*, s. 93.



Misje wojskowe dla zachowania pokoju mogą być prowadzone wyłącznie za zgodą zainteresowanych państw (stron konfliktu) i należą do nich:

– *Fast-Finding-Mission* (udział wyłącznie pojedynczych obserwatorów, także wbrew woli zwaśnionych stron, natomiast wykluczony jest udział zwartych pododdziałów i oddziałów wojskowych), *Observer Missions*, *Preventive Deployment*, *Disengagement*, *Monitoring Missions*;

– misje z wyraźnym naciskiem na zadania obronne (*Mission Defence*);

– misje z pomocą techniczną, logistyczną i naukową oraz w celu bezpośredniej ochrony pomocy humanitarnej świadczonej przez inne państwo.

Operacje wojskowe mające na celu przywracanie pokoju (*peace-making*) mogą być realizowane bez zgody zainteresowanych państw (stron konfliktu) i należą do nich:

– operacje Narodów Zjednoczonych, prowadzone pod dowództwem ONZ;

– operacje sił NATO lub Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE), prowadzone na zlecenie i pod dowództwem ONZ;

– interwencje wojskowe wielonarodowych sił zbrojnych, realizowane po otrzymaniu pełnomocnictw ONZ oraz mające na celu egzekwowanie prawa do zbiorowej samoobrony w ramach NATO i innych regionalnych traktatów<sup>10</sup>.

## II

Pomoc humanitarna świadczona przez *Bundeswehrę* poza granicami kraju nie była czymś nowym i zapoczątkowana została jeszcze w latach sześćdziesiątych. Po raz pierwszy żołnierze zachodniemieccy (pododdziały sanitarne i transportowe) wysłane zostały za granicę w 1960 r. celem niesienia pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Agadir w Maroku. Od tego momentu *Bundeswehra* brała udział w ponad 125 akcjach humanitarnych w 53 krajach, w tym m.in.: akcjach ratunkowych w czasie powodzi w Tunezji i Peru (1970), podczas klęski suszy w Sudanie i Nigerii (1973), w gaszeniu pożarów lasów w Grecji (1990), zwalczaniu skutków katastrofy ekologicznej po awarii tankowca z ropą naftową w Portugalii (1990) oraz transportach środków żywnościowych do Rosji (1990-1992)<sup>11</sup>. Jednakże z uwagi na niejasne umocowania prawne oraz rezonans polityczny, jaki tuż przed i zaraz po zjednoczeniu Niemiec wywołałby niechybnie udział niemieckich żołnierzy w działaniach wojennych, aktywność RFN w konflikcie w Zatoce Perskiej ograniczyła się wyłącznie do świadczonej *ad hoc* pomocy finansowej i rzeczowej oraz symbolicznego udziału, liczącego zaledwie 3020 żołnierzy i marynarzy, kontyngentu wojskowego, który wszakże trzymany był z dala od operacji bojowych wojsk koalicji antyirackiej.

*Bundesmarine* skierowała na Morze Śródziemne 17 okrętów wojennych i 2 samoloty *Breuet-Atlantic*, przeznaczone do zwalczania okrętów podwodnych i prowadzenia rozpoznania, oraz 2075 marynarzy. Niemieckie siły morskie weszły w skład czterech zespołów okrętów NATO. Pierwszy – dwa niszczyciele, dwie fregaty, tankowiec i okręt zaopatrzenia – podporządkowany

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> O. Hoffmann, *Deutsche Blauhelme bei UN-Missionen. Politische Hintergründe und rechtliche Aspekte*. Bonn 1993, s. 141.

został utworzonemu specjalnie w tym celu zgrupowaniu morskemu NATO *NAVOCFORMED*. Drugi – fregata wraz z okrętem zaopatrzenia – operował na Morzu Śródziemnomorskim w składzie skierowanego na ten akwen stałego zespołu sił morskich *STAVAVFORLANT*. Trzeci – stawiacz min wraz z okrętem zaopatrzenia – włączony został do stałego zespołu sił morskich *STANAVFORCHAN*, a czwarty – trzy stawiacze min, dwa trałowce, tankowiec i okręt zaopatrzenia – operował wokół Krety<sup>12</sup>.

Osiągnięty pod hasłami „pomocy humanitarnej” i „ochrony środowiska naturalnego” konsens pomiędzy koalicją rządzącą i opozycją parlamentarną *Bundestagu* umożliwił skierowanie zespołu okrętów *Bundesmarine* z rejonu Krety do Zatoki Perskiej, w rejon wybrzeża Kuwejtu i Arabii Saudyjskiej. Operacja ta, której celem była pomoc w rozminowaniu tego strategicznie ważnego akwenu, zrealizowana na wyraźne życzenie gabinetu H. Kohla, wywołała liczne i niezbyt pochlebne komentarze polityczne, szczególnie poza granicami Niemiec.

„Nie bacząc na wszelkie oficjalne wyjaśnienia w sprawie wysłania flotyli trałowców w dotychczasowy rejon działań wojennych, gdzie obecnie panuje całkowite zawieszenie broni, bońska decyzja ukazuje pośrednio, jak silny niesmak na Zachodzie wzbudziło w ostatnich tygodniach wojny stanowisko Niemiec ograniczające się wyłącznie do »dyplomacji książęczki czekowej« i dostaw zaopatrzenia. Należy wątpić, czy to wystarczy dla zatarcia wrażenia, że nadal w Niemczech nie dostrzega się ani konieczności, ani obowiązku współuczestniczenia w operacji wojskowej przeciwko Irakowi” – ironizowała „*Neue Zürcher Zeitung*” i w podobnym tonie wielu innych publicystów<sup>13</sup>.

Dowodem aktywnego wojskowego zaangażowania Republiki Federalnej w „Pustynnej Burzy”, tym samym pierwszym w historii *Bundeswehry* przedsięwzięciu *crisis management NATO*, stał się pobyt jednostek *Luftwaffe* w Turcji. Choć niemieccy żołnierze nie opuścili terytorium Paktu Północnoatlantyckiego (*nota bene* nawet nie zamierzali tego robić) rząd boński zmanifestował światu gotowość do współuczestniczenia i ponoszenia współodpowiedzialności w rozwiązywaniu międzynarodowych konfliktów.

Niemiecki kontyngent wojskowy w Turcji liczył 820 żołnierzy oraz 18 samolotów bojowych *Alpha Jet* i 14 przeciwlotniczych zestawów raketowych. Trzon sił lotniczych stanowiła 2. eskadra 43 skrzydła myśliwsko-bombowego (JG 43) z Oldenburga, wspierana śmigłowcami ratowniczymi i samolotami transportowymi. Turecką obronę powietrzną wzmocniły dwa niemieckie dywizjony raket przeciwlotniczych: jeden – 8 zestawów *Roland* – dyslokowany na lotnisku Erhac i drugi – 6 zestawów *Improved Hawk* – stacjonujący na lotnisku Diyarbakir<sup>14</sup>.

Mniej propagandowymi, a bardziej konkretnymi okazały się działania w ramach pomocy humanitarnej dla uchodźców kurdyjskich. W okresie od 6 kwietnia do 15 czerwca 1991 r. samoloty *Luftwaffe* przetransportowały do Turcji i Iranu 1900 ton żywności i leków, które żołnierze niemieccy rozdzielili

<sup>12</sup> E. Rosenkranz, *Minensucher im Einsatz gegen Deutschlands Prestigeverlust*. „*Europäische Sicherheit*” nr 4/1991, s. 217.

<sup>13</sup> Zob. komentarz redakcyjny w „*NZZ*” z 8 III 1991.

<sup>14</sup> W. Bickenbach, *Ein Einsatz der Luftwaffe, der Schlagzeile machte*. „*Europäische Sicherheit*” nr 4/1991, s. 215.



wśród potrzebujących. Saperzy niemieccy wybudowali wioskę dla 5000 uchodźców, personel służby sanitarno-medycznej uruchomił szpital polowy, który po trzydziestu dniach eksploatacji został przekazany miejscowym władzom w Baktaran. Zespół lekarzy lotnictwa sanitarnego udzielił pomocy medycznej około 25 tys. osób. Ogółem w operacji pomocy Kurdom wzięło udział 2000 żołnierzy *Bundeswehry*.

Od sierpnia 1991 r. niemieckie siły zbrojne wspierały logistycznie i merytorycznie specjalną komisję Narodów Zjednoczonych *UNOSOM (United Nations Special Commission)*, której zadaniem było rozbrojenie Iraku. *Bundeswehra* oddała inspektorom do dyspozycji dwa samoloty transportowe *Transall* oraz trzy śmigłowce, które wraz z załogami i personelem technicznym stacjonowały w Manamah-Bahrein (15 żołnierzy) i Bagdadzie (30). W pracach komisji uczestniczyli niemieccy inspektorzy, nadzorujący niszczenie broni chemicznej, biologicznej oraz środków jej przenoszenia.

W okresie od listopada 1991 r. do marca 1992 r. w rekoniesansowej misji Narodów Zjednoczonych w Kambodży *UNAMIC (United Nations Advanced Mission in Cambodia)* uczestniczyła grupa niemieckich lekarzy wojskowych. Niemcy, działając w charakterze ekspertów (*Experts on Mission*), mieli za zadanie zabezpieczyć medycznie personel misji, wspomóc personel w stolicy kraju Phnom-Penh oraz przygotować bazę sanitarno-medyczną dla misji zasadniczej *UNTAC (United Nations Transitional Authority in Cambodia)*.

8 kwietnia 1992 r. rząd Republiki Federalnej zdecydował spełnić prośbę sekretarza generalnego ONZ i w ramach pomocy humanitarnej zorganizować w Kambodży polowy szpital wojskowy na 60 łóżek. Liczący łącznie 448 żołnierzy zawodowych i pracowników cywilnych niemiecki kontyngent wojskowy (trzy zmiany) stanowił personel medyczny i techniczny funkcjonującego od 8 czerwca 1992 do 30 października 1993 r. *German Hospital*. W tym czasie szpital udzielił pomocy ambulatoryjnej w 110 000 przypadków oraz hospitalizował 3500 osób, świadcząc pomoc medyczną i sanitarną kampuczańskiej ludności cywilnej. Ostatnia grupa żołnierzy *Bundeswehry* opuściła Kambodżę 12 listopada 1993 r.<sup>15</sup>

Pod koniec lat osiemdziesiątych wybuchła w Somalii wojna domowa, która w połączeniu z wieloletnią klęską suszy doprowadziła do niespotykanej tragedii ludzkiej. Setki tysięcy Somalijszyków umierało z głodu. W kwietniu 1992 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ podjęła decyzję wysłania do tego kraju pięćdziesięciu obserwatorów wojskowych i żołnierzy „błękitnych hełmów” celem zorganizowania i przeprowadzenia akcji pomocy żywnościowej dla głodujących (*UNOSOM-I*) – za zezwoleniem Rady Bezpieczeństwa – międzynarodowe oddziały wojskowe (Amerykanie, Belgowie, Francuzi, Włosi, Kanadyjczycy i Pakistańczycy), pod dowództwem amerykańskim, w okresie od listopada 1992 r. do maja 1993 r. przeprowadziły na południu kraju operację *Restore Hope*. Żołnierze „błękitnych hełmów”, sprawując kontrolę wojskową na ponad 40% terytorium kraju, byli w stanie w zorganizowany i sprawiedliwy sposób rozdzielać napływające w ramach pomocy humanitarnej środki żywności, zatrzymując w ten sposób klęskę głodu.

21 kwietnia 1993 r. gabinet kanclerza Kohla zdecydował o skierowaniu „błękitnych hełmów” do Somalii w celu „wsparcia wysiłków Narodów Zjednoczonych przez logistyczne zabezpieczenie oddziałów ONZ oraz niesienia na

<sup>15</sup> *Weißbuch 1994*, Bundesministerium der Verteidigung, Bonn 1994, s. 71.

miejscu bezpośredniej humanitarnej pomocy”<sup>16</sup>. 16 maja 1993 r. do Somalii przybyła grupa rekonesansowa; na podstawie sporządzonej przez nią oceny sytuacji meldunku minister obrony zdecydował 3 czerwca 1993 r. o wielkości (składzie osobowym i wyposażeniu) niemieckiego kontyngentu<sup>17</sup>. W sierpniu, liczący 1700 żołnierzy niemiecki wzmocniony batalion zaopatrzenia i transportowy dyslokowany został w miejscowości Belet Uen w centralnej Somalii. Dla zabezpieczenia jego działań utworzono na lotnisku w Dżibuti bazę logistyczną i punkt przeładunkowy obsługiwane przez 70 żołnierzy. Dodatkowo w kwaterze głównej *UNOSOM-II* w Mogadiszu służyło jedenastu, a w misji łącznikowej dziewięciu oficerów i żołnierzy *Bundeswehry*.

Niemiecki kontyngent wojskowy, w ramach przydzielonych mu zadań, odpowiedzialny był za bezpośrednio niesienie pomocy humanitarnej, w tym: odbudowę szkół, uruchomienie szpitala i remont budynków użyteczności publicznej w Belet Uen, naprawę dróg i mostów na drogach o strategicznym znaczeniu, odbudowę zniszczonych tam i zapór wodnych oraz sieci kanałów nawadniających, odwiert studni głębinowych, dowóz i rozdział wody dla ludności cywilnej. Do końca 1993 r. niemieccy lekarze wojskowi w rozwiniętym szpitalu polowym udzielili pomocy ambulatoryjnej około 7500 Somalijczykom oraz ponad 700 hospitalizowali. W przywróconym do funkcjonowania szpitalu miejskim w Belet Uen w tym samym czasie przyjęto ponad 7000 chorych. W czasie trwania operacji saperzy *Bundeswehry* dostarczyli 14000 ton wody pitnej, a batalion transportowy przewiózł 6000 ton żywności, lekarstw, środków opatrunkowych i innych materiałów<sup>18</sup>.

Jednostki lotnictwa transportowego *Luftwaffe* utworzyły most powietrzny między Niemcami i Dżibuti oraz sieć połączeń lotniczych wewnątrz Somalii. Niemieckie samoloty transportowe *Transall* wykonały w Somalii 671 lotów, w czasie 2669 godzin w powietrzu, przewożąc 4862 tony ładunku i 11366 pasażerów. W ramach mostu powietrznego wykonano 37 lotów, w czasie 651 godzin, przewożąc 340 ton ładunku i 2815 pasażerów<sup>19</sup>.

20 grudnia 1993 r. rząd federalny – w obliczu zupełnego niepowodzenia politycznego i wojskowego operacji prowadzonej pod egidą Stanów Zjednoczonych – zdecydował wycofać z dniem 31 marca 1994 r. żołnierzy *Bundeswehry* z Somalii. Krok ten nastąpił po stosownych uzgodnieniach z ONZ, rządami innych państw europejskich uczestniczących w operacji *UNOSOM-II* oraz Stanami Zjednoczonymi. 28 lutego 1994 r. ostatni żołnierz niemiecki opuścił Belet Uen. Udział *Bundeswehry* w tej operacji był pierwszą w historii Republiki Federalnej akcją *out-of-area* uzbrojonych niemieckich żołnierzy.

Od 22 marca 1994 r. żołnierze *Bundeswehry* uczestniczą w misji Narodów Zjednoczonych w Gruzji *UNOMIG* (*United Nations Observer Mission in Georgia*). Do sierpnia 1994 r. w składzie misji każdorazowo przebywało czterech niemieckich obserwatorów wojskowych i dwóch żołnierzy służby

<sup>16</sup> H. Harff, *Erste Erfahrungen des Heeres in einem UN-Einsatz*. „Wehrtechnik” nr 8/1994, s. 39.

<sup>17</sup> BMVg – FÜS IV 4 – Az 03-85-08(3) vom 3. Juli 1993.

<sup>18</sup> *UN-Missionen und humanitäre Hilfe der Bundeswehr seit 1991. Somalia*. „IAP-Dokumentation” nr 18/1994, s. 7.

<sup>19</sup> *Das Lufttransportkommando im Einsatz für UNOSOM-II*. „Truppenpraxis/Wehrdienst” nr 5/1994, s. 386.



sanitarno-medycznej. Stacjonowali oni w miejscowościach Suchumi, Pitsunda i Gali (Abchazja) oraz w Zugdidi (Gruzja). Później niemiecka grupa została powiększona do czterech obserwatorów wojskowych i sześciu sanitariuszy. Rozmieszczeni są oni następująco: w kwaterze głównej UNOMIG w Suchumi – jeden oficer-lekarz i jeden podoficer-sanitariusz; w kwaterze administracyjnej w Pitsundzie – jeden podoficer-sanitariusz; w sektorze abchaskim (Gali) – trzech obserwatorów wojskowych, jeden oficer-lekarz – jeden podoficer-sanitariusz; w sektorze gruzińskim (Zugdidi) – jeden obserwator wojskowy i jeden podoficer-sanitariusz. Tym samym niemiecki dziesięcioosobowy kontyngent stał się – obok brytyjskiego (10) – jeden z najliczniejszych, spośród państw uczestniczących w tym przedsięwzięciu (9 – Szwecja, 8 – Bangladesz, Pakistan; 6 – Indonezja, Korea Południowa, Węgry; 5 – Egipt, Francja, Jordania, Polska, Szwajcaria, Turcja, Czechy, 4 – Austria, Urugwaj, USA; 3 – Dania, Grecja, Kuba, Rosja). W sumie w misji uczestniczy 123 żołnierzy i 125 pracowników cywilnych z 23 państw<sup>20</sup>.

Niemieccy obserwatorzy wojskowi nadzorują przestrzeganie porozumienia o zawieszeniu broni i wycofaniu wojsk między Abchazją i Gruzją. Ich głównym zadaniem jest zbieranie informacji i nawiązywanie kontaktów ze stronami konfliktu oraz siłami pokojowymi Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP) – *Commonwealth on Independent States Peace Keeping Force*, celem przywrócenia i zachowania pokoju. Żołnierze służby sanitarno-medycznej (*German Medical Element UNOMIG*) mają za zadanie świadczyć pomoc medyczną personelowi wojskowemu i cywilnemu misji oraz – w nagłych przypadkach – pomoc sanitarną ludności miejscowej.

19 lipca 1994 r. rząd boński, w odpowiedzi na prośbę Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców (*UNHCR – United Nations High Commissioner for Refugees*), zdecydował się włączyć do akcji niesienia pomocy uchodźcom w ogarniętej wojną domową Ruandzie (0,5 mln zabitych, ok. 1,2 mln uchodźców). Do stolicy Kenii – Nairobi skierowano trzy wojskowe samoloty – pasażerskiego *Boeinga 707* ze specjalnej rządowej eskadry lotniczej (*Flugbereitschaft des BMVg*) i dwa transportowe *C-160 Transall*, z dowództwa lotnictwa transportowego *Luftwaffe*, które w ramach międzynarodowego „mostu powietrznego” wykonywały codzienne loty do Gomy, Bukavu i Kigali, przewożąc środki żywnościowe i medyczne oraz sprzęt i zaopatrzenie dla działających na miejscu niemieckich cywilnych organizacji humanitarnych. Wojsko dostarczyło m.in. połowę stację uzdatniania wody, agregaty prądotwórcze, kuchnie polowe i namioty, które wykorzystano do budowy przez służby ratownictwa technicznego (*THW – Technische Hilfswerk*) i *CARE* obozu dla uchodźców. Misji Narodów Zjednoczonych *UNAMIR* w Ruandzie udzielono wsparcia logistycznego, przekazując z magazynów *Bundeswehry* transportery opancerzone, samochody cysterny, kuchnie i piekarnie polowe.

Jednakże z powodu przypadającej setnej rocznicy niemieckiej ekspedycji wojskowej (1884) w Niemieckiej Afryce Wschodniej i opanowania kraju rząd H. Kohla nie wyraził zgody na wysłanie, dyslokację i bezpośredni udział zwartych oddziałów niemieckich w Ruandzie. Oficerowie *Bundeswehry* zostali oddelegowani do pracy w komórkach, które zajmowały się organizowaniem i koordynowaniem akcji humanitarnej w Ruandzie: do biura koordynacji ministerstwa spraw zagranicznych (*Auswärtiges Amt*) w Gomie, biura *UNHRC*

<sup>20</sup> Zwischen Kaukasus und Schwarzem Meer. Deutsche Beteiligung an UNOMIG. „IFDT” nr 9/1997, s. 36.

w Genewie oraz dowództwa amerykańskich sił zbrojnych (*US-EUCOM*) w Stuttgarcie. Łącznie w przedsięwzięciach organizacyjnych lub zabezpieczających funkcjonowanie *UNAMIR* wzięło bezpośrednio lub pośrednio udział poza granicami kraju ponad 600 niemieckich żołnierzy.

31 grudnia 1994 r. na polecenie bońskiego ministerstwa spraw zagranicznych wycofano niemieckie samoloty wojskowe z działań na rzecz *UNHCR*. Oficjalnym powodem stał się brak zapotrzebowania ze strony *UNHCR*; transport lotniczy zapewniały wyczarterowane samoloty cywilne, a komunikacja lądowa wewnątrz kraju została przywrócona. W czasie trwania operacji niemieckie samoloty wojskowe wykonały do rejonu działań ponad 290 lotów (łącznie 1570 godzin), przewożąc ok. 3750 ton ładunków i 1700 pracowników *UNHCR* i innych organizacji humanitarnych<sup>21</sup>.

### III

Po wybuchu otwartego konfliktu zbrojnego w byłej Jugosławii Republika Federalna stała się rzecznikiem zewnętrznej interwencji zbrojnej w Bośni i Hercegowinie i chociaż sama nie widziała możliwości bezpośredniego udziału żołnierzy *Bundeswehry* w tego rodzaju operacji, aktywnie włączyła się do działań zabezpieczająco-wspierających, podobnie jak to miało miejsce w czasie konfliktu w rejonie Zatoki Perskiej. W okresie od sierpnia 1991 r. do końca czerwca 1992 r., pod hasłami pomocy dla uchodźców i ofiar wojny, przeznaczyła kwotę ponad 50 mln *DM*. Pieniądze były przekazywane głównie do Chorwacji i Słowenii oraz w nieco mniejszym zakresie do Bośni i Hercegowiny. Dalsze 22,6 mln *DM* Republika Federalna przeznaczyła na akcję pomocy dla oblężonego przez Serbów Sarajewa.

W lipcu 1992 r. zaczął funkcjonować „most powietrzny” do Sarajewa. Samoloty transportowe z Niemiec i 19 innych państw wykonały ponad 13 000 lotów do oblężonego miasta dostarczając jego mieszkańcom ponad 160 000 ton środków żywnościowych, sanitarnych i medykamentów. Niemiecki wkład w tę bezprecedensową operację powietrzną to 1412 lotów transportowych i 3426 godzin nalotu, podczas których samoloty z 61, 62 i 63 skrzydła lotnictwa transportowego (*LTG-61, -62, -63*) *Luftwaffe* dostarczyły do Sarajewa 10 782 tony środków materiałowych i przewiozły 3875 pasażerów<sup>22</sup>.

Odpowiadając na formalnie postawione zapytanie ze strony Paktu Północnoatlantyckiego (*Actwarn*) 24 października 1995 r. rząd federalny podjął gabinetową decyzję o włączeniu niemieckiego kontyngentu wojskowego do międzynarodowych sił zbrojnych *IFOR* (*Peace Implementation Force*) w byłej Jugosławii<sup>23</sup>. Operacja ta miała trwać jeden rok i kosztować niemieckiego podatnika 700 milionów *DM* (400 mln *DM* z oszczędności poczynionych we wszystkich resortach, 300 mln *DM* z budżetu ministerstwa obrony).

<sup>21</sup> D. Stockfisch, *VN-Missionen – humanitäre Hilfe – Krisenreaktionskräfte*. W: *Vom Kalten Krieg zur deutschen Einheit: Analysen und Zeitzeugenberichte zur deutschen Militärgeschichte 1945 bis 1995*. München 1995, s. 635.

<sup>22</sup> K. Vogelsang, *Beginn einer neuen Ära. Eine erste Bilanz der Luftbrücke nach Sarajewo*. „Truppenpraxis/Wehrdienst” nr 4/1996, s. 206.

<sup>23</sup> Szeroko na temat przeznaczenia, celów politycznych i zadań wojskowych sił *IFOR* w Bośni w: R. Clement, *Die NATO-Truppen in Bosnien*. „Loyal” nr 1/1996, s. 6; V. Wagner, *Eiskalter Frieden, viele Fragen sind noch offen*, tamże, s. 5.



Niemiecki kontyngent wojskowy *GECONUNPF* (*German Contingent United Nations Protection Force*) i *GECONIFOR (AIR)* (*German Contingent Implementation Force*) liczył łącznie 4000 żołnierzy trzech rodzajów sił zbrojnych; z tego:

- około 220 marynarzy *Bundesmarine* dla patrolowania wybrzeży Adriatyku i nadzorowania embarga (*Sharp Guard*);

- około 500 żołnierzy *Luftwaffe* stanu osobowego specjalnego skrzydła lotnictwa myśliwsko-bombowego (EG-1), stacjonującego w Piacenza we Włoszech;

- 450 żołnierzy w składzie personelu dowództw i sztabów sił pokojowych *IFOR(L)*;

- około 2900 żołnierzy w siłach pokojowych *IFOR(L)* dyslokowanych bezpośrednio w rejonie kryzysowym (w tym w sztabie, kompanii dowodzenia i łączności, plutonie remontowym oraz szpitalu polowym w Trogirze; batalionie transportowym w Sibeniku i Solaris; eskadrze śmigłowców transportowych w Zadarze; batalionie saperów w Benkovaču oraz batalionach bojowych w Sibeniku i Primostenie)<sup>24</sup>.

Niezależnie od planowanych przedsięwzięć wojskowych w ramach *IFOR* jednostki *Bundeswehry* – przede wszystkim służby sanitarne i medyczne – włączone zostały do wspierania sił pokojowych Narodów Zjednoczonych *UNPF* (*United Nations Peace Force*).

W pierwszym okresie funkcjonowania *IFOR* (od sierpnia do listopada 1995 r.) niemiecki wkład zamknął się następującymi wskaźnikami:

- 14 samolotów *Tornado ECR* z bazy lotniczej w Piacenza wykonało łącznie 747 lotów rozpoznawczych (z tego 130 lotów bojowych, 602 szkolne i 15 ćwiczebne) bez angażowania się w bezpośrednie działania bojowe;

- w operacji *Sharp Guard* na Adriatyku były zaangażowane dwie fregaty *Köln* (operująca z portu Iraklion) i *Emden* (Montenergo), tankowiec *Rhön* (Brindisi) oraz trzy samoloty rozpoznawcze lotnictwa morskiego *Breuguet-Atlantic* (z bazy lotniczej Elmas na Sardynii);

- samoloty transportowe w ramach „mostu powietrznego” z Falconady we Włoszech do Sarajewa wykonały 1386 lotów, przewożąc 3840 pasażerów i 1063 tony środków materiałowych;

- niemiecko-francuski szpital polowy w Trogirze w Chorwacji udzielił pomocy medycznej 2170 pacjentom<sup>25</sup>.

<sup>24</sup> R. A. Schneider, *VN/NATO Einsatz im ehemaligen Jugoslawien*. „Barett” nr 1/1996, s. 38; W. Wilhelmi, *Ausbildung GECONIFOR(L)*. „Wehrtechnik” nr 3/1993, s. 7; P. Streubel, *Wir sind stolz darauf, dabei zu sein*. „Wehrtechnik” nr 3/1996, s. 11.

<sup>25</sup> Szeroko na temat udziału *Bundeswehry* w b. Jugosławii w: J. Erbe, *Zur Friedenssicherung nach Bosnien. Soldaten der Bundeswehr im Einsatz*. „Soldat & Technik” nr 1/1996, s. 6; R. A. Schneider, *Der deutsche Unterstützungsbeitrag zum Einsatz der Vereinten Nationen im ehemaligen Jugoslawien*. „Barett” nr 5/1995, s. 14; S. B. Gareis, *Es war nie schwieriger ...* „Heer” nr 2/1996, s. 9; J. Fritsch, *Unser Beitrag für den Frieden GECONUNPF*. „Heer” nr 11/1995, s. 9; H. Reisch, *Ganze Arbeit hinter den Kulissen*. „Truppenpraxis/Wehrdienst” nr 3/1996, s. 169; T. Dahmen, *Tapfer den Würdigkeiten getrotzt ...* „Truppenpraxis/Wehrdienst” nr 3/1996, s. 169; T. Dahmen, *Einsatzgeschwader 1 in Piacenza*. „Soldat & Technik” nr 9/1995, s. 581; W. Henze, *Unterstützung. Deutsche Soldaten checken UN-Fahrzeuge*. „Heer” nr 3/1996, s. 30; P. Fraps, R. Fritz, *Auftrag: Lebens retten*. „Truppenpraxis/Wehrdienst” nr 10/1995, s. 672; F. Jeschonnek, *Deutsch-französisches Feldlazarett in Split*. „Soldat & Technik” nr 10/1995, s. 644.

Wraz z powrotem do macierzystej bazy Wilhelmshaven fregaty *Emden* 21 lipca 1996 r. zakończyła się najdłuższa operacja bojowa niemieckich sił morskich – operacja *Sharp Guard*. W czasie jej trwania, w ramach nadzorowania przestrzegania embarga na dostawy broni do byłej Jugosławii, okręty wojenne *Bundesmarine* skontrolowały ponad 60 tys. statków, w tym 5000 bezpośrednio w morzu sprawdziły ładownie, a 1200 zawróciły<sup>26</sup>. Witając powracającą załogę minister obrony RFN V. Rühle z dumą podkreślił, że akcją tą *Bundeswehra* „odzyskała pewność i samoświadomość”.

Na fali tak rozumianego entuzjazmu kilka dni później – 26 lipca 1996 r. – V. Rühle zakomunikował w Bonn, że *Bundeswehra* pomoże Federacji Muzułmańsko-Chorwackiej w Bośni w budowie własnych sił zbrojnych. Podstawą niemieckiej oferty stały się: porozumienie osiągnięte we Florencji z 14 lipca 1996 r. w sprawie limitów uzbrojenia dla sił zbrojnych Federacyjnej Republiki Jugosławii, Chorwacji i stron konfliktu w Bośni i Hercegowinie, pakiet ustaw obronnych FM-Ch z 8 lipca 1996 r. oraz amerykański program *Train and Equip* z 16 lipca.

Program pomocy objął wiele przedsięwzięć, w tym kursy rozminowywania i likwidacji pozostałych po działaniach wojennych środków rażenia w ośrodkach szkoleniowych *Bundeswehry*; szkolenia specjalistyczne dla oficerów i podoficerów służby medycznej; szkolenie i trening w Centrum Weryfikacji *Bundeswehry* (*ZVBw – Zentrum für Verifikationensaufgaben*) w Geilenkirchen inspektorów rozbrojeniowych, którzy pełniliby w przyszłości misje w ramach środków budowy zaufania oraz pomoc materialną w budowie analogicznego centrum weryfikacji w Bośni; doradztwo w prowadzeniu szkolenia politycznego (*Innere Führung*), szczególnie w zakresie tematyki dotyczącej funkcjonowania sił zbrojnych w strukturach demokratycznych, a także pomoc w szkoleniu i budowie własnego systemu poszukiwawczo-ratowniczego (*SAR*)<sup>27</sup>.

Stała Rada *NATO* 18 listopada 1996 r. przyjęła projekt utworzenia w Bośni i Hercegowinie kolejnej misji pokojowej – Sił Stabilizujących *SFOR* (*Stabilization Force*), które zastąpią *IFOR*. Głównym zadaniem *SFOR* jest nadzór i kontrola realizacji wojskowej i cywilnej części porozumienia z Dayton.

Dowódcą *SFOR* został amerykański generał W. Crouch, a w ich skład weszło około 31 tys. żołnierzy z 30 państw. Główni uczestnicy misji Stany Zjednoczone skierowały do kontyngentu 8500 żołnierzy, Wielka Brytania – 5000, Niemcy – 3000 i Francja – 2500. Zadania niemieckich jednostek w Bośni i Hercegowinie są podobne do zadań wykonywanych przez żołnierzy z innych państw *NATO*. Wydzielone z *Bundeswehry* jednostki, liczące ok. 1500 żołnierzy, utworzyły z taką samą liczbą żołnierzy francuskich wspólny kontyngent, który dowodzony był przez niemieckiego generała. Kontyngent ten, wraz z włoskim i hiszpańskim, podlega francuskiemu sztabowi dywizji.

Niemiecka *Luftwaffe* wydzieliła do *SFOR* sześć samolotów rozpoznawczych *Tornado ECR*, stacjonujących ciągle w bazie lotniczej Piacenza we Włoszech, oraz jako wzmocnienie dodatkowo osiem *Tornado ECR*, utrzymywanych w gotowości do działań w macierzystych bazach lotniczych w Niemczech. Ponadto na korzyść *SFOR* wykonuje loty niemieckie lotnictwo transportowe (do 30 kwietnia 1996 r. lotnictwo rozpoznawcze wykonało 360 lotów bojowych, lotnictwo transportowe 1000 lotów usługowych).

<sup>26</sup> „IFDT” nr 8-9/1996, s. 31.

<sup>27</sup> R. Michael, T. Flink, *Probe aufs Exempel*. „IFDT” nr 10/1996, s. 14.



*Bundesmarine* przekazała na potrzeby *SFOR* dwa okręty wojenne – fregaty *Niedersachsen* i *Schleswig-Holstein* – wchodzące w skład obu stałych morskich związków operacyjnych *NATO* na Morzu Śródziemnym.

W skład niemieckiego kontyngentu sił lądowych – *GECONSFOR(L)* – wchodzi dwie rozpoznawcze kompanie pancerne, wyposażone w opancerzone pojazdy *LUCHS*, oraz dwie kompanie piechoty, wyposażone w transportery *FUCHS*. Siły te wspierane są dodatkowo przez pododdziały transportowe, logistyczne i sanitarne: eskadrę ciężkich śmigłowców transportowych *CH-53*; kompanię saperów, wyposażoną m.in. w sprzęt do rozminowywania, naprawy mostów oraz ciężkie pługi śnieżne; kompanię rozpoznawczą, wyposażoną w sprzęt do prowadzenia wzrokowego, w podczerwieni i elektronicznego rozpoznania; kompanię dowodzenia, łączności i ochrony oraz szpital polowy<sup>28</sup>.

#### IV

Udział żołnierzy *Bundeswehry* w misjach pokojowych i operacjach wojskowych Narodów Zjednoczonych wywarł silny wpływ na zewnętrzny *image* oraz zasady wewnętrznego funkcjonowania sił zbrojnych. Zebrane doświadczenia znalazły szybkie odbicie w uzbrojeniu, wyposażeniu, metodyce szkolenia taktycznego i dowodzenia, oraz zasadach pracy wychowawczej (*Innere Führung*), w tym sprawowaniu posług duszpasterskich.

*Bundeswehra*, od momentu jej powstania nie była ani przewidywana, ani wyposażona do prowadzenia działań poza granicami kraju (terytorium *NATO*), a szkolenie żołnierzy i pododdziałów było ukierunkowane na typowe dla kontyngentu europejskiego warunki geograficzno-klimatyczne. Misja w Somalii uświadomiła, że wszystkie trzy rodzaje sił zbrojnych – lądowe, powietrzne i morskie – nie były przygotowane logistycznie do tego rodzaju operacji: żołnierze nie mieli umundurowania tropikalnego; samoloty i śmigłowce transportowe pokładowych systemów nawigacyjnych i łączności dalekiego zasięgu; służba medyczna mobilnych klimatyzowanych kontenerów. Dokonane *ad hoc* zakupy właściwego wyposażenia i sprzętu kosztowały budżet federalny dodatkowo 60 milionów *DM*.

W czasie działań w Zatoce Perskiej okręty *Bundesmarine*, koncybowane do działań na północnej flance *NATO* nigdy nie miały operować w strefie tropikalnej, z braku właściwej klimatyzacji sprawiały ogromne kłopoty załogom z utrzymaniem sprawnością ich urządzeń pokładowych. Problem sam w sobie stanowił transport ludzi i sprzętu na tak duże odległości (ministerstwo obrony zostało zmuszone wyczerperować za granicą samoloty i statki) i chociaż Niemcy nie przewidują budowy własnego systemu zapewniającego siłom zbrojnym strategiczną mobilność (*Strategic Lift*), rozpoczęto prace nad uniezależnieniem się pod względem zdolności transportowych od sojuszników z *NATO* (przede wszystkim Amerykanów).

Z potrzeby chwili stworzono specjalne uregulowania prawne (*Auslandsverwendungs-gesetz*), które unormowały związane ze służbą poza granicami kraju prawa i obowiązki, zakres świadczeń osobowych i rzeczowych w relacjach: obywatel – żołnierz – państwo oraz kwestie zabezpieczenia socjalnego stanów osobowych.

<sup>28</sup> „IFDT” nr 6/1997, s. 23.

Pełna suwerenność Niemiec po zjednoczeniu i rozszerzony zakres zadań niemieckich sił zbrojnych w misjach ONZ, świadczenia pomocy humanitarnej, a także współdziałal w interwencjach wojskowych w ramach *crisis management* NATO i Unii Zachodnioeuropejskiej poprawiły wizerunek *Bundeswehry* w świecie i w kraju.

*Image* Niemiec, jako państwa mocno zaangażowanego i dysponującego liczącym się głosem na forum międzynarodowym, budować ma stanowisko koordynatora sekretarza generalnego ONZ ds. planowania i wsparcia przedsięwzięć zmierzających do utrzymania pokoju, które powierzono niemieckiemu generałowi Manfredowi Eisele. Bońskie ministerstwo spraw zagranicznych czyni usilne starania, aby funkcję tę, po wygaśnięciu mandatu M. Eisela, pełnił kolejny niemiecki oficer.

W społeczeństwie niemieckim, szczególnie wśród młodzieży, wzrosło ponownie zainteresowanie służbą kontraktową i zawodową w *Bundeswehrze*; modne stało się hasło *Arbeitsplatz Bundeswehr*. Wyrok Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z lipca 1994 r. został przyjęty szczególnie entuzjastycznie przez niemieckich żołnierzy. 4 sierpnia 1994 r. dowództwo niemieckiego niszczyciela „Rommel”, nadzorującego na Adriatyku przestrzeganie embarga, zameldowało do kraju: „Prawne zrównanie z innymi narodami biorącymi udział w operacji oraz natychmiastowa zmiana zadania w formę »boarding« (...) nappełniło dumą załogę”<sup>29</sup>.

Dążenie Niemiec do coraz bardziej aktywnego współkształtowania europejskiej tożsamości obronnej jest nierozzerwalnie związane z równoczesną gotowością do rozszerzenia zakresu własnej odpowiedzialności na arenie międzynarodowej. Koalicja rządowa, stosując metodę małych kroków, konsekwentnie rozszerza mandat *Bundeswehry* w akcjach poza obszarem odpowiedzialności NATO. Ostateczny praktyczny przełom w tej kwestii został dokonany w grudniu 1996 r., kiedy to *Bundestag* zdecydowaną większością głosów zezwolił na udział jednostek *Bundeswehry* w misji SFOR w Bośni i Hercegowinie. W ten sposób niemieckie siły zbrojne uczestniczą w operacjach wojskowych poza obszarem odpowiedzialności NATO, implikujących możliwość bezpośredniej walki zbrojnej, a niemieccy żołnierze prezentują się w miejscach, gdzie ich obecność przywołuje niezbyt dlań pochlebne wspomnienia. Po raz pierwszy od zakończenia drugiej wojny światowej, w kwietniu 1997 r. z bazy morskiej Eckernförde wyszły w rejs do Stanów Zjednoczonych dwa niemieckie okręty podwodne (*U-17* i *U-26*). Okręty *Bundesmarine* udały się do USA na czteromiesięczne szkolenie, którego celem było doskonalenie zagadnień z zakresu organizacji współdziałania podczas prowadzenia rozpoznania morskiego, zwalczania okrętów podwodnych oraz prowadzenia bitwy podwodnej. W październiku 1997 r. żołnierze niemieccy – po przeszło półwiecznej przerwie – pojawili się w Afryce; 140-osobowa kompania grenadierów z niemiecko-francuskiej brygady wzięła udział w ćwiczeniach organizowanych na terenie francuskiego garnizonu w Gabonie.

JANUSZ SOLAK  
Poznań

<sup>29</sup> D. Stockfisch, tamże.